



PERFECT

Z wtorku na środę Metal Mind
★★★★

Warszawska Stodoła jest wyjątkowo ważnym miejscem w historii Perfectu. To tam nagrywali swój legendarny koncertowy album *Live*. Tam, w słynnej sali 06 grywali próby. Również tam Zbigniew Hołdys w 1983 roku ogłosił swoją decyzję o rozwiązaniu zespołu. Teraz w tym samym klubie Perfect zarejestrował materiał na swoje pierwsze DVD.

Tego dnia, a właściwie nocy z – wbrew tytułowi – środy na czwartek, 11 na 12 kwietnia, przed wypełnioną po brzegi salą Stodoły (nie tylko fanami, ale i kamerami), nasi rockowi weterani zagrali koncert, pod-

czas którego zaundowali przede wszystkim wycieczkę w odległą przeszłość. *Kołysanka dla nieznajomej*, *Taki jestem* i *Niepokonani* to jedyne utwory portretujące obecne, drugie wcielenie Perfectu. Reszta to jazda obowiązkowa, w postaci *Autobiografii*, *Nie płacz Ewka* czy *Chcemy być sobą*. Jedyną nowością zagrana podczas tego koncertu był instrumentalny numer *Honorata w Soho*, który stał się punktem wyjścia do solowych popisów instrumentalistów Perfectu (głównie perkusisty, Piotra Szkudelskiego). Z kolei wspomniana *Kołysanka dla nieznajomej* była pretekstem, aby na scenę zaprosić dawnego gitarzystę zespołu, Ryszarda Sygitowicza, który zastąpił w tym jednym utworze Dariusza Kozakiewicza. Sygit zasiadł także za fortepianem, dzięki któremu *Niewiele ci mogę dać* zabrzmiało tak jak za dawnych lat. I tutaj mała uwaga. Grzegorz Markowski zapowiedział ten utwór jako jedyny w historii Perfectu nagrany z fortepianem. Najwyraźniej zapomniał o *Ja, my, oni*...

Słuchając tych nowych wersji klasycznych kompozycji założyciela Perfectu, Zbigniewa Hołdysa, można zaobserwować, jak bardzo na przestrzeni lat zmienił się ten zespół. Niby już w latach 80. takie utwory jak *Bla, Bla, Bla*, *Lokomotywa* z *ogłoszenia* czy *Biała mysz* miały

w sobie niesamowitą moc. Jednak dzisiaj Markowski i koledzy wykonują te numery niemal z metalową ekspresją. Czy to dobrze? Tego nie wiem. Jedno jest pewne, nawet jeśli komuś brakuje „subtelności” pierwotnego wcielenia grupy, w kontakcie z ich muzyką na żywo nie sposób nie ulec tej dawce energii. No, a poza tym na osłodę dostajemy też rzeczy w rodzaju *Wyspa*, *drzewo*, *zamek* czy *Nie patrz jak ja tańczę*.

Jeśli chodzi o realizację tego koncertu, to muszę przyznać, że doświadczenia zdobyte przez Metal Mind przy realizacji takich wydawnictw, w połączeniu ze znakomitym materiałem wyjściowym (co dotyczy zarówno zespołu, jak miejsca rejestracji koncertu), dało znakomite rezultaty.

Oprócz koncertu na płycie znalazł się także zbiór kilku teledysków (*Idźcie do domu*, *Niepokonani*, *Zamykam oczy*, *widzę przestrzeń* i *Vampiria de Luxe*), a także dokument pokazujący perfectowe życie w trasie od kulis. Jest również standardowy pakiet dodatków w postaci wywiadów z zespołem, dyskografii, biografii, galerii zdjęć...

MICHAŁ KIRMUĆ

region – 0; dźwięk – DD 2.0, 5.1;
obraz – 16:9 (NTSC); napisy – brak